

30 grudnia 2017. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(1 J 2,12-17) Piszę do was, dzieci, że dostępujecie odpuszczenia grzechów ze względu na Jego imię. Piszę do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzi, że zwyciężyliście Złego. Napisałem do was, dzieci, że znacie Ojca, napisałem do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku, napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, i zwyciężyliście Złego. Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie! Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki.

(1 J 2,12-17)

Piszę do was, dzieci, że dostępujecie odpuszczenia grzechów ze względu na Jego imię. Piszę do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzi, że zwyciężyliście Złego. Napisałem do was, dzieci, że znacie Ojca, napisałem do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku, napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, i zwyciężyliście Złego. Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie! Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki.

(Ps 96,7-10)

REFREN: Niebo i ziemia niechaj się radują

Oddajcie Panu, rodziny narodów,
oddajcie Panu chwałę i uznajcie Jego potęgę,
oddajcie Panu chwałę należną Jego imieniu.

Przynieście dary i wejdźcie na Jego dziedzińce,
uwielbiajcie Pana w świętym przybytku,
zadrżnij, ziemię cała, przed Jego obliczem.

Głoście wśród ludów, że Pan jest królem,
On utwierdził świat tak, że się nie zachwieje,
będzie sprawiedliwie sądził wszystkie ludy.

Zajaśniał nam dzień święty, pójdźcie narody, oddajcie pokłon Panu, bo
wielka światłość zstąpiła dzisiaj na ziemię

(Łk 2,36-40)

Gdy Rodzice przynieśli Dzieciątko Jezus do świątyni, była tam prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy. A gdy wypełnili wszystko według

Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

Komentarz

Znaczące jest to, że tych dwoje, którzy rozpoznali Zbawiciela przyniesionego do świątyni jerozolimskiej i uradowali się nim, byli to mężczyzna i kobieta, że byli to starcy oraz że byli to ludzie bogobojni i prawdziwi Boży przyjaciele. To, że Symeon, przedstawiciel mężczyzn, oraz Anna, przedstawicielka kobiet, rozpoznali w małym Jezusie Mesjasza, podkreśla uniwersalizm zbawienia. Św. Ambroży, rozwijając ten wątek, podkreśli nawet, że obdarzenie nas Zbawicielem wysławiała Dziewica Maryja, mężatka Elżbieta oraz wdowa Anna, a więc przedstawicielki wszystkich stanów kobiecych.

Ważne jest również to, że Symeon i Anna byli to ludzie starzy. W ten sposób w ich osobach uradował się z przyjścia Mesjasza lud Starego Przymierza, a raczej wierna Bogu jego duchowa elita, nazywana w Piśmie Świętym resztą Izraela. Ewangelista bardzo podkreślił, że oboje byli to ludzie rozmodleni, którzy całe swoje życie przemienili w służbę Bożą.

O Annie czytamy, że „nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą”.

Dzisiejsza Ewangelia często dawała kaznodziejom okazję do mówienia o wielkim znaczeniu dla Kościoła ludzi starych, którzy nieraz są szczególnie obdarzeni przez Boga darem modlitwy i rozumienia ostatecznych przeznaczeń człowieka. Bo często z nami jest podobnie jak z tymi uczniami, którzy szli do Emaus. Pan Jezus idzie z nami, wchodzi z nami w rozmowę, ale my Go nie poznajemy. Wielu z nas rozpoznaje Jezusa dopiero u kresu swej drogi. To właśnie dlatego ludzie starzy nieraz odkrywają znaczenie pobożności i smak modlitwy. Symeon i Anna są więc jakby wzorem pięknego przeżywania starości, napełniania swojej starości miłością Boga i modlitwą za innych, za tych również, którzy jeszcze nie nauczyli się modlić. Chrześcijańska mądrość na temat starości powiada nieraz, że tylko ciało się w nas starzeje. Natomiast dusza może właśnie u schyłku życia nabierać tej tężyzny, która się dopełni życiem wiecznym.

Trzeba jednak przyznać, że w chrześcijańskich medytacjach na temat starości można spotkać również spostrzeżenie, że w tym wieku człowiek może się zrobić szczególnie zatwardziały. Starca nawrócić jest tak samo trudno jak obudzić umarłego – powiedział ktoś kiedyś z goryczą. My jednak zapamiętajmy sobie przede wszystkim tych dwoje bogobojnych starców z dzisiejszej Ewangelii – Symeona i Annę.

O. Jacek Salij OP